



Warszawa, dnia 12.06.2018 r.

Henryk Kowalczyk
Minister Środowiska
ul. Wawelska 52/54
00-922 Warszawa

Dotyczy: Projektu ustawy o zmianie ustawy o odpadach oraz niektórych innych ustaw

W imieniu członków Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów w Warszawie przedstawiamy opinię Stowarzyszenia do przedłożonego na stronach Rządowego Centrum Legislacji projektu ustawy o zmianie ustawy o odpadach oraz niektórych innych ustaw.

Z ogromnym niepokojem przyjęliśmy zawarte w projekcie propozycje zmian przepisów ustawy o odpadach. Rozumiemy poruszenie i zaniepokojenie wywołane nagłośnionymi ostatnio przez media przypadkami pożarów miejsc magazynowania i składowania odpadów, ale proponowane zmiany są zbyt rygorystyczne i bez wątpienia doprowadzą do zamknięcia większości firm zajmujących się dziś gospodarką odpadami. Rozumiemy potrzebę uszczelnienia systemu, ale uszczelnianie i walka z patologiami nie może prowadzić do zdławienia przedsiębiorczości i likwidacji firm. Z powodu kilku nagłośnionych przez media przypadków nadużyć, podejmuje się działania, które dotkną całą branżę, a przede wszystkim dotkną przedsiębiorców, którzy działają legalnie i chcą taką działalność, zgodną z prawem, prowadzić nadal. Na tych zmianach najbardziej skorzysta jak zawsze szara strefa, ponieważ zaostrzenie wymogów prowadzenia działalności nie dotyczy szarej strefy, która działa poza granicami prawa i za nic ma kolejne obostrzenia w tym zakresie.

Od lat powtarzamy, że zasadniczym problemem branży odpadowej jest brak egzekucji przepisów i nieskuteczność służb kontrolnych. W Polsce i tak prowadzenie działalności w zakresie gospodarowania odpadami jest niezwykle skomplikowane i zbiurokratyzowane. Legalnie działające firmy muszą sprostować wielu wymogom, składać szereg sprawozdań, przechodzić liczne kontrole, którym nie podlegają podmioty działające w szarej strefie. Zamiast więc kolejny raz zaostrzać wymogi podjęcia działalności w zakresie gospodarowania odpadami, należałoby skupić się na skutecznej egzekucji obowiązujących przepisów, w których jest szereg narzędzi umożliwiających walkę z patologiami i „mafią śmieciową”. Proponowane rozwiązania nie zwalczą patologii i mogą przynieść skutek

odwrotny od zamierzonego, ponieważ część firm, która nie będzie w stanie sprostać nowym niezwykle rygorystycznym warunkom, zniknie z rynku, ustępując pola szarej strefie.

Poważne zastrzeżenia budzi również sama procedura konsultacji. Projekt ukazał się na stronach RCL w dniu 7 czerwca. Uwagi można zgłaszać do dnia 13 czerwca. Pismo zaś z prośbą o zgłaszanie uwag wysłano do zaledwie kilku podmiotów. Stowarzyszenie FORS projektu nie otrzymało, choć od lat czynnie bierzemy udział niemalże we wszystkich pracach dotyczących przepisów z zakresu gospodarki odpadami. Staramy się na bieżąco śledzić strony RCL i publikowane tam projekty zmian, ale jeżeli projekt konsultowany jest przez okres niespełna tygodnia, to nie sposób nie odnieść wrażenia, że konsultacje są zwyczajną fikcją. Czas na zapoznanie się z obszernym projektem (nie jedynym przecież – bo równocześnie ukazał się projekt zmiany ustawy o Inspekcji Ochrony Środowiska oraz niektórych innych ustaw), skonsultowanie go z członkami Stowarzyszenia i przygotowanie merytorycznych uwag, jest zbyt krótki. Pośpiech i brak czasu na merytoryczną dyskusję w sytuacji, gdy planuje się tak daleko idące zmiany, skutkować może poważnymi kłopotami dziesiątek tysięcy przedsiębiorców, którzy dziś prowadzą działalność w zakresie gospodarki odpadami. Nawet problemy z niektórymi – jednostkowymi przecież w skali całej branży, przypadkami magazynowania czy składowania odpadów z naruszeniem prawa, nie uzasadniają zastosowania takiej procedury i wprowadzania tak drastycznych zmian. Tym bardziej, że projekt zakłada wejście w życie zdecydowanej większości przepisów 14 dni od ogłoszenia ustawy i kolejną zmianę posiadanych przez przedsiębiorców decyzji w ciągu 12 miesięcy.

Pragniemy przypomnieć, że niespełna dwa i pół roku temu wszyscy przedsiębiorcy z branży odpadowej zmuszeni byli uzyskać nowe decyzje w zakresie gospodarki odpadami w związku z wejściem w życie nowej ustawy o odpadach z 14 grudnia 2012 r. Przedsiębiorcy prowadzący stacje demontażu, po nowelizacji ustawy o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji w 2015 r., po raz kolejny musieli zmieniać decyzje administracyjne tak, aby uwzględnić w nich nałożony na prowadzących stacje przez ustawodawcę obowiązek przyjmowania części pochodzących z naprawy, będących odpadami. Brak stabilności i pewności prawa, konieczność ciągłej zmiany decyzji i ponoszenia kosztów z tym związanych, powodują, że wielu przedsiębiorców nie jest w stanie udźwignąć ciężarów i licznych obowiązków nakładanych przez nich przez Państwo. Zyskuje na tym szara strefa, która działa bez decyzji administracyjnych i która jest zdecydowanie większym problemem w gospodarce odpadami niż ewentualne naruszenia dokonywane przez przedsiębiorców posiadających decyzje. W naszej ocenie większy nacisk i wysiłek należałoby włożyć w egzekucję istniejących obowiązków, niż wprowadzać nowe, z zastrzaniem kar włącznie. Najwyższa nawet kara nie będzie odstraszać od naruszenia przepisów, jeśli nie jest ona skutecznie egzekwowana.

Niżej przedstawiamy uwagi do poszczególnych zmian, apelując jednocześnie o więcej ostrożności i rozwagi przy wprowadzaniu poszczególnych zmian.

1) Skrócenie dopuszczalnych okresów magazynowania odpadów do 1 roku – art. 1 pkt 1 lit. a)

Dotychczasowy termin magazynowania odpadów nieprzeznaczonych do składowania wynosi 3 lata. Zasadniczo przychylić się można do skrócenia okresu magazynowania odpadów, ale co najwyżej do dwóch lat. Zauważyć należy, że przepis jednakowo traktuje wszystkie odpady nieprzeznaczone do składowania. Tymczasem jest duża grupa odpadów, które mają określoną wartość rynkową i w obrocie traktowane są jako towar handlowy np. złom. Takich odpadów nikt nie porzuca, a ich magazynowanie wynika z procesów technologicznych i organizacyjnych, ale też niejednokrotnie z koniunktury na rynku i cen tych surowców. Skrócenie okresu magazynowania odpadów do jednego roku i konieczność pozbywania się wartościowych odpadów w czasie, gdy ceny będą niskie, może zachwiać kondycję finansową wielu firm handlujących złomem. Od lat obserwujemy ogromne różnice cen surowców i wiemy, że na przestrzeni jednego roku ceny mogą się zmieniać diametralnie. W dłuższym okresie czasu łatwiej jest zaplanować pewne działania i sprzedać odpady po korzystnej dla przedsiębiorcy cenie. Dlatego wnioskujemy o umożliwienie przedsiębiorcom magazynowania odpadów przez okres maksymalnie dwóch lat. Zważywszy na wprowadzane w kolejnych zapisach limity ilościowe magazynowanych odpadów w ciągu roku, wystarczy wdrożenie skutecznej kontroli i egzekucji, aby zapobiec nieprawidłowościom wynikającym z magazynowania odpadów. W takim przypadku dwuletni okres magazynowania odpadów nie będzie sprzyjał rozwojowi patologii w tym zakresie, a wielu przedsiębiorcom ułatwi podejmowanie racjonalnych decyzji związanych ze sprzedażą odpadów bez konieczności działania pod presją czasu. Innym rozwiązaniem mogłoby być ustalenie listy odpadów, dla których dopuszczalny byłby dwuletni czy nawet trzyletni okres magazynowania odpadów – chodzi o te odpady surowcowe, które mają określoną wartość rynkową. Natomiast odpady przeznaczone do składowania oraz odpady problematyczne – można byłoby magazynować przez okres maksymalnie jednego roku.

2) Obowiązek instalacji monitoringu w miejscu magazynowania lub składowania odpadów – art. 1 pkt 1 lit. c)

Jesteśmy przeciwni wprowadzeniu obowiązku instalacji systemu monitoringu miejsca magazynowania lub składowania odpadów. W naszej ocenie niczego to nie zmieni. Tzn. szara strefa – czyli tam, gdzie głównie występują patologie i niewłaściwe postępowanie z odpadami, w ogóle nie będzie podlegać temu obowiązkowi. Natomiast, jeśli to przedsiębiorca postępuje nieuczciwie i będzie chciał ukryć nielegalne dostawy odpadów lub niewłaściwe postępowanie z odpadami, to mając świadomość tego, że teren jest monitorowany i rejestrowany jest obraz, znajdzie skuteczny sposób, by uniknąć zarejestrowania na monitoringu tego, co jest mu niewygodne i co może mu zaszkodzić. Dla uczciwych przedsiębiorców będzie to natomiast stanowić kolejny koszt prowadzenia działalności. Nie mamy żadnych wątpliwości, że obowiązkowy monitoring nie tylko nie zwalczy patologii w gospodarce odpadami, ale nawet ich nie ograniczy.

3) Zaostrenie przepisów dotyczących wydawania decyzji o wstrzymaniu działalności posiadacza odpadów – art. 1 pkt 2

Bez wątpienia wstrzymanie działalności, obok cofnięcia decyzji administracyjnej na prowadzenie działalności, to najsurowsza kara, jaka może dotknąć przedsiębiorcę – w wielu przypadkach jest to w zasadzie równoznaczne z zamknięciem firmy. Obowiązujący dziś art. 32 ustawy o odpadach wymienia przypadki, w których wojewódzki inspektor ochrony środowiska może wydać decyzję o wstrzymaniu działalności. Nowelizacja zakłada dopisanie kolejnej przesłanki możliwości wstrzymania działalności przedsiębiorcy – jeśli posiadacz odpadów zostanie ukarany po raz drugi. Pytanie jak należy rozumieć sformułowanie „ukarany po raz drugi”. Czy każde drugie drobne uchybienie, które zostało ukarane 500 złotowym mandatem będzie otwierać drogę do wydania decyzji o wstrzymaniu działalności? Zrozumiałym jest, że skoro inspektor „może” to nie musi i powinien ważyć okoliczności konkretnego przypadku. Wydaje się jednak, że przepis otwiera drogę do nadużywania tej instytucji i w praktyce może rodzić szereg problemów dla przedsiębiorców w stosunku do których inspektorzy zbyt pochopnie podjęli decyzje o wstrzymaniu działalności.

Wprawdzie przepisy dają możliwość zawieszenia postępowania w sprawie o wstrzymanie działalności, jeśli posiadacz odpadów złoży stosowny wniosek i określi termin usunięcia nieprawidłowości, ale zauważyć należy, że w przypadkach, w których posiadacz odpadów będzie w sporze z inspekcją co do samego stanu faktycznego, nie będzie w stanie skorzystać z tej możliwości – zobowiązać się do usunięcia nieprawidłowości można wówczas, gdy tych nieprawidłowości się nie kwestionuje. Zatem z uwagi na bardzo ogólne sformułowanie tego przepisu, dające dość dużą swobodę, czy nawet wręcz dowolność jego stosowania – wnioskujemy o jego wykreślenie.

4) Opinia wójta, burmistrza, prezydenta miasta w postępowaniu o wydanie zezwolenia na zbieranie i przetwarzanie odpadów - art. 1 pkt 3

Jest to dodatkowy element w postępowaniu o wydanie decyzji, który dodatkowo będzie wydłużał postępowanie. Zauważyć przy tym należy, że w zdecydowanej większości przypadków podjęcie działalności w zakresie gospodarowania odpadami wymaga uzyskania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach realizacji przedsięwzięcia, która wydawana jest przez wójta, burmistrza lub prezydenta miasta. Zatem tak naprawdę już w tej decyzji organ określa warunki realizacji przedsięwzięcia związanego z gospodarką odpadami. Z tych względów za całkowicie zbędne uważamy dodatkowe opiniowanie tej działalności w postępowaniu o wydanie decyzji na zbieranie czy przetwarzanie odpadów, ponieważ to jedynie dodatkowo wydłużać będzie postępowanie administracyjne.

5) Kontrola miejsca magazynowania lub przetwarzania odpadów przez Państwową Straż Pożarną w zakresie spełnienia wymagań ochrony przeciwpożarowej - art. 1 pkt 4 lit. b)

W większości przypadków taka kontrola będzie powtórką kontroli prowadzonej przez Straż Pożarną na etapie oddania obiektu budowlanego lub jego części do użytkowania, kiedy to obiekt jest obowiązkowo kontrolowany pod kątem bezpieczeństwa przeciwpożarowego.

Czy zatem ta kontrola będzie już realizować obowiązek z nowego art. 41a ust. 1a ustawy o odpadach, czy konieczne będzie prowadzenie dodatkowej kontroli, która wprost będzie odwoływać się do tej podstawy prawnej?

Z kolejnych regulacji projektu zdaje się można wyciągnąć wniosek, że jest to jednak odrębne postępowanie. Jaki jest zatem sens i cel dublowania tych kontroli? Bez wątplenia będzie to jedynie przedłużać i tak już niekrótki proces inwestycyjny, a z pewnością nie podniesie to bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Wnioskujemy zatem o to, by z tej kontroli wyłączyć obiekty, które kontrolowane były przez Straż Pożarną przed oddaniem obiektu do użytkowania w procesie inwestycyjnym.

6) Kontrola wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska oraz kontrola komendanta powiatowego Straży Pożarnej w przypadku istotnej zmiany zezwolenia na zbieranie odpadów, na przetwarzanie odpadów oraz pozwolenia na wytworzenie odpadów – art. 1 pkt 4 lit h)

Wątpliwości budzi sformułowanie „istotna zmiana” – jak należy rozumieć to sformułowanie i kto będzie oceniał, czy zmiana jest istotna czy nie. Obawiamy się, że z uwagi na nieostrość tego pojęcia, w każdym przypadku – najdrobniejszej nawet zmiany w zakresie np. ilości zbieranych odpadów, organ wydający decyzję będzie występował do w/w organów o przeprowadzenie kontroli. Biorąc pod uwagę zakładaną przez niniejszy projekt zmianę wszystkich decyzji administracyjnych w ciągu 12 miesięcy, obawiamy się, że bardzo i tak już obciążona inspekcja ochrony środowiska nie będzie w stanie podołać wszystkim tym obowiązkowym kontrolom, co w rezultacie oznaczać będzie wielomiesięczne oczekiwania na wydanie decyzji. Sugerujemy rezygnację z tego zapisu, tym bardziej, że przedsiębiorcy i tak przechodzą regularne kontrole przez inspekcję ochrony środowiska, ewentualnie konieczne byłoby doprecyzowanie, przy jakiej zmianie decyzji (czego dotyczącej – np. zwiększenia ilości zbieranych czy magazynowanych odpadów dwukrotnie) konieczna będzie w/w kontrola.

7) Posiadanie prawa własności do terenu, na którym zbierane będą odpady niebezpieczne lub przetwarzane odpady poprzez wypełnianie terenów niekorzystnie przekształconych – art. 1 pkt 5

Jest to jeden z zapisów, który wzbudził największe poruszenie i niepokój środowiska. Liczymy bardzo na to, że argumenty, które przedstawiamy przekonają do jego zmiany, w przeciwnym razie kilkanaście tysięcy podmiotów będzie zmuszonych zakończyć swoją działalność.

Zaczynając od branży recyklingu pojazdów – zauważyć należy, że pojazdy wycofane z eksploatacji to odpady niebezpieczne. Zatem każdy, kto prowadzi stację demontażu lub chociażby punkt zbierania pojazdów, w świetle projektowanych rozwiązań, będzie musiał być właścicielem terenu, na którym prowadzi działalność. Jest to w wielu przypadkach niewykonalne i w naszej ocenie zapis ten dyskryminuje część przedsiębiorców i ogranicza konkurencję. Wielu z pośród przedsiębiorców dzierżawi tereny, wielu korzysta z prawa użytkowania wieczystego, które jest prawem bardzo zbliżonym do własności. Jest to zjawisko

powszechne i w jakiś tylko odosobnionych przypadkach właściciel ma problem z nieuczciwym przedsiębiorcą, który na jego terenie porzucił pozostałości prowadzonej działalności. Brak prawa własności do terenu spowoduje konieczność zamknięcia firmy i budowane z wielkim trudem sieci zbierania pojazdów (art. 11 ustawy o recyklingu) rozsypią się.

Jeśli jakiś podmiot wydierżawia teren na prowadzenie działalności, to również w jego interesie powinno być zachowanie kontroli nad przedmiotem dzierżawy. Jeśli trafia się nieuczciwy przedsiębiorca, to skutki jego szkodliwej działalności nie powstają z dnia na dzień i zawsze jest czas i środki (choćby powiadomienie odpowiednich służb ochrony środowiska, które mają narzędzia na wstrzymanie takiej działalności) ażeby tej działalności przeciwdziałać. Natomiast odosobnione przypadki, kiedy to wydierżawiający utracił kontrolę nad swoją własnością i któremu nieuczciwy dzierżawca pozostawił niechciany prezent w postaci odpadów, nie może uzasadniać tak daleko idących zmian, eliminujących z rynku znaczny odsetek przedsiębiorców.

Innym przykładem działalności, którą z pewnością dotknie proponowany zapis, to zbiórka zużytych akumulatorów i baterii (odpady niebezpieczne) oraz zbiórka zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego. Przedsiębiorca, który prowadzi sprzedaż akumulatorów lub baterii musi zapewnić odbiór tychże akumulatorów i baterii. W świetle nowych regulacji – każdy z nich będzie musiał posiadać prawo własności do punktu, sklepu czy innej nieruchomości, w której prowadzi działalność. Podobnie rzecz się przedstawia w przypadku zbierania zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego – część z nich to również odpady niebezpieczne. Czy zatem celem tych zapisów jest wyeliminowanie również takich przedsiębiorców z rynku? Zdecydowana większość takich przedsiębiorców nie jest właścicielem nieruchomości, na której prowadzi swoją działalność.

Zakazami patologii się nie wyeliminuje, natomiast trzeba uskutecznić istniejące instrumenty prawne i egzekwować przepisy, a przede wszystkim podjąć działania eliminujące szarą strefę. Przedstawione zapisy jej nie eliminują – one ograniczają prowadzenie działalności przedsiębiorcom działającym legalnie.

8) Niekaralność przedsiębiorcy oraz członków zarządu i wspólników osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej prowadzącej działalność w zakresie gospodarki odpadami – art. 1 pkt 8

O ile zgadzamy się z propozycją ograniczenia możliwości prowadzenia działalności osobom czy podmiotom zarządzanym przez osoby, które zostały skazane za przestępstwa przeciwko środowisku, o tyle nie jesteśmy w stanie znaleźć racjonalnego uzasadnienia tego, aby takie osoby nie mogły być wspólnikami spółek. Nie znajdujemy podobnego rozwiązania w przepisach dotyczących innych działalności, nawet w zamówieniach publicznych. Niejednokrotnie wspólników w spółkach jest wielu – zwłaszcza akcyjnych i trudno, by inni wspólnicy – akcjonariusze - ponosili konsekwencje niechlubnej przeszłości osoby będącej jednym z wielu wspólników spółki. Wnosimy więc o wykreślenie z projektowanego art. 46 ust. 1a, 1 d zapisów odnoszących się do wspólników spółek.

9) Brak możliwości uzyskania zezwolenia na zbieranie lub przetwarzanie odpadów na terenie, dla którego nie został uchwalony miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego- art. 1 pkt 8 (zmiana art. 42 ust. 1f lit b)

Proponowane rozwiązania uważamy za nieprzemyślane i bardzo szkodliwe dla przedsiębiorców. Niestety, ale przeważająca część, zwłaszcza małych, gmin, dla większości terenów, nie ma uchwalonego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Natomiast ludzie tam żyją i chcą prowadzić działalność gospodarczą – również tę związaną z odpadami. Jakkolwiek jest ona postrzegana przez społeczeństwo – jest to konieczność. Każdy z nas jako mieszkaniec odpady wytwarza i ktoś musi się zająć ich zagospodarowaniem. Uważamy, że ten zapis bardzo utrudni podjęcie działalności związanej z gospodarowaniem odpadami, Już dziś bardzo trudno jest znaleźć teren, na którym możliwe jest podjęcie takiej działalności. Po wprowadzeniu tego zapisu, będzie to jeszcze trudniejsze, a część firm wkrótce – przy najbliższej zmianie decyzji – będzie musiała zakończyć swoją działalność z uwagi na brak miejscowego planu. Dziś niejednokrotnie przecież przedsiębiorcy prowadzą swoje firmy na terenie, dla którego nie ma miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Aby wybudować swój zakład musieli uzyskać decyzję o warunkach zabudowy, decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach, pozwolenie na budowę, pozwolenie na użytkowanie i niejednokrotnie przejść także kontrolę inspekcji ochrony środowiska. Zatem podjęcie działalności nie odbyło się za plecami miejscowych władz – część ww decyzji wydaje przecież gmina. W wielu przypadkach gmina nie posiada miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego ze względu na brak środków na jego opracowanie. Dlatego też miejscowy plan nie może być jedynym wyznacznikiem możliwości podjęcia działalności, skoro jest szereg innych aktów – decyzji administracyjnych, w których gmina określić może warunki prowadzenia działalności.

Dlatego proponowane zapisy uważamy za zbyt rygorystyczne i ograniczające w sposób całkowicie nieuzasadniony prowadzenie działalności.

10) Zabezpieczenie roszczeń na wypadek konieczności pokrycia kosztów wykonania zastępczego – art. 1 pkt 10

Obawy środowiska budzi projektowana zmiana w zakresie obowiązkowego zabezpieczenia roszczeń na wypadek konieczności pokrycia kosztów wykonania zastępczego. Nie jest bowiem znana kwota zabezpieczenia, jakie przedsiębiorca będzie musiał ustanowić. Nie wiadomo, jak będą obliczane kwoty zabezpieczenia „w odpowiedniej wysokości” i jakiego rzędu będą to kwoty.

Z jednej strony jest to uzasadnione, bo zabezpieczenie gwarantować będzie, że przedsiębiorca podejmując działalność w zakresie gospodarki odpadami dysponuje odpowiednimi środkami na pokrycie negatywnych skutków swej działalności, z drugiej zaś – zauważyć trzeba, że prawie 50% działalności w zakresie recyklingu pojazdów odbywa się w szarej strefie, a zatem demontaż pojazdów jest dokonywany przez osoby nie prowadzące oficjalnie działalności gospodarczej. Jeśli nawet osoby te są zgłoszone do ewidencji lub zarejestrowane w Krajowym Rejestrze Sądowym – to nie w zakresie gospodarowania odpadami. Zatem te podmioty, które szkodzą środowisku najbardziej, ponieważ demontują

pojazdy w miejscach nieprzystosowanych do tego, zatruwają środowisko odprowadzając do wód i gleby szkodliwe substancje, nie będą podlegały temu obowiązkowi. Skutki działalności szarej strefy, jak również ciężar walki z patologiami, ponosić będą jak zawsze przedsiębiorcy. Poza tym obawiamy się, że wskutek wprowadzenia wysokich zabezpieczeń prowadzenie działalności w zakresie gospodarowania odpadami będzie poza zasięgiem znacznej liczby przedsiębiorców, co może prowadzić do eliminowania z rynku drobnych przedsiębiorców, a co za tym idzie - ograniczenia konkurencji. Aby móc merytorycznie odnieść się do proponowanych zapisów – chcielibyśmy poznać prognozowane koszty uzyskania zabezpieczenia – tzn. na jaką kwotę trzeba będzie uzyskać zabezpieczenie.

Uwag, jakie nasuwają się po analizie projektowanych rozwiązań, jest znacznie więcej. W niniejszym piśmie zgłaszamy jedynie te najistotniejsze, licząc, że podczas dalszych prac nad projektem będzie jeszcze możliwość podjęcia merytorycznej dyskusji o skutkach planowanych zmian. Podsumowując, niestety należy stwierdzić, że zdecydowana większość proponowanych zapisów nie ograniczy szarej strefy, a jedynie utrudni prowadzenie legalnej działalności. Ze smutkiem i niepokojem zauważamy, że Państwo zamiast podjąć skuteczną walkę z szarą strefą, „dokręca śrubę” przedsiębiorcom tak, by ci zrezygnowali z prowadzenia działalności, ustępując miejsca szarej strefie. Proponowane zmiany przepisów są skutkiem błędnego myślenia, że im bardziej rygorystyczne wymogi trzeba będzie spełnić, aby gospodarować odpadami, tym mniej patologii będzie w tym zakresie. Jest dokładnie odwrotnie. Im trudniej podjąć legalną działalność i uzyskać wymagane decyzje, im więcej absurdalnych obowiązków trzeba spełnić, tym więcej zyska szara strefa, pozostająca poza kontrolą Państwa. Uważamy, że zmiana większości przepisów jest zbędna. W obowiązujących przepisach jest szereg narzędzi do eliminowania nielegalnej i niezgodnej z prawem działalności. Natomiast Państwo zbyt rzadko lub zbyt późno po nie sięga, ograniczając się do spektakularnych akcji zaostrenia przepisów po tym, jak media nagłośnią kolejne przypadki nielegalnego składowania lub pożaru odpadów.

Wiceprezes Zarządu

Agnieszka Misiejuk

A. Misiejuk